

*Biblioteka Naukowa  
Harmonia  
Fronowice - 6*

OPLATA POCZTOWA DPLACONA RYCZALTEM.

**Numer zawiera 6 stron**

# OSTATNIE WIADOMOSCI GRODZIENSKIE

Rok III.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 147

## Hitlerowska łapa na Gdańsku Orgja agitacji w dniu wyborów

**GDANSK.** (Tel. w.). Wybo-  
ry w Gdańsku obudziły wielkie  
nieinteresowanie w Europie. Od  
wyników wyborów zależy, czy  
Gdańsk stanie się zarszewiem nie-  
ustannych zatargów, czy też sy-  
tuacja ulegnie odprężeniu. Wszy-  
stko zdaje się raczej świadczyć,  
że do władzy dojdą żywioty, ma-  
jące już ustaloną opinię awantur-  
niczą: hitlerowcy.

Hitlerowcy szepotali wręcz or-  
gję propagandy. Z głębi Niemiec  
narzobili całe gromady swych  
swolenników pociągami, by do-  
pomogli im swymi głosami do  
jak największego triumfu. Prze-  
jazd mają bezpłatny, to też od  
soboty zjechało tu wielu hitlerow-  
ców. Przybył również syn kaje-  
ca, August Wilhelm, w charakte-  
rze propagatora „idełów” hit-  
lerowskich.

Zwycięstwo ich wydaje się pra-  
wie pewne. W tej chwili brak je-  
stanie danych ścisłych, zdobyć  
są jednak zapewne co najmniej  
dwie trzecie miejsc w Senacie. A  
wtedy...

Wśród żywiotów nie-hitlerow-  
skich, a szczególnie Żydów panu-  
je prawie panika. Uwagi socjali-  
sty Rennera ogłoszone w „Arbei-  
ter Zeitung” — wydają się blis-  
kie urzeczywistnienia. Renner pi-  
sał o planie hitlerowców, którzy  
przygotowali się na wypadek  
zwycięstwa lub klęski. W razie  
zwycięstwa — rozgromią przeci-  
wników legalnie. W razie klęski  
syborczej — mają policję, sądy  
oraz administrację w swych rę-  
kach i za ich pomocą „unieszkod-  
liwią” przeciwników w więzie-  
niach i obozach koncentracyj-

nych. Grożą nawet przeciwnikom  
poprostu masakrą.

**PANCERNIK ANGIELSKI  
W GDANSKU**  
Do portu w Gdańsku przybył

pancernik angielski. Dowodzący  
okrętem admirał angielski złożył  
wizytę Wysokiemu Komisarzowi  
Ligi Narodów, Rostingowi, z któ-  
rym konferował czas dłuższy.

Dowiadujemy się, że 1 czerw-  
ca ma nastąpić zamknięcie war-  
szawskiej fabryki parowozów  
„Parowóz”. Fabryka mimo, że  
Min. Komunikacji, chce jej dać  
zamówienia, nie chce obniżyć  
cen, mimo, że inne fabryki, jak

Zarobili 2 i pół miliona zł.  
Chcą robotników skazać na głód

Chrzanów, Cegielski, Lipopa —  
dają ceny niższe. W r. 1931/32  
„Parowóz”, mając kapitału zakła-  
dowego 10 milionów, zarobił 2  
i pół miliona zł. Teraz uparcie  
dyrekcja chce dalej zarabiać mil-  
iony. Gotowa jest nie cofnąć się  
nawet skazaniem swych robotni-  
ków na głód przez unieruchomie-  
nie fabryki, byle nie ustąpić z  
ceny.

## Dwie prowokacyjne chorągwie wznęciły rozruchy w porcie hiszpańskim

**SEWILLA (PAT).** — Do tu-  
tejszego portu przybył paro-  
wiec niemiecki Klio z wywiesz-  
oną chorągwią hitlerowska. Ro-  
botnicy portowi ogłosili strajk  
i nie dopuścili do wyładowania  
parowca.

ków portowych, kapitan polecił  
wywieść na statku sztandar hi-  
szpański. Okazało się jednak,  
że wywieszono sztandar o bar-  
wach monarchji. Robotnicy u-  
ważali to za prowokację i dosz-  
ło wskutek tego do rozruchów.  
Aresztowano 37 robotników.

Konsul niemiecki i kapitan  
okrętu musieli udać się do do-  
wódcy portu, tłumacząc, że wy-  
wieszenie chorągwi o barwach  
monarchji nastąpiło wskutek  
nieuwagi. Wicewojem aresztowa-  
ni robotnicy zostali zwolnie-  
ni.

## Niezdynarodowy kongres geologów

Polska zaproszona została  
do wzięcia udziału w między-  
narodowym kongresie geolo-  
gów, na którym rozważane bę-  
da nowoczesne metody poszu-  
kiwania złóż mineralnych.

Na kongres ten, który odbe-  
dzie się Nowym Jorku w lipcu,  
wyjedzie, jako delegat Rządu i  
Ak. Um. prof. Morozowicz.

## „Wojna” austro-niemiecka

**BERLIN (PAT).** — W odpo-  
wiedzi na zarządzenie rządu  
austriackiego skierowane prze-  
ciwko hitlerowcom, rząd Rze-  
szy uchwalił wprowadzić dla  
obywateli niemieckich z dniem  
1 czerwca r. b. przymus wizo-  
wania paszportów na wyjazd  
do Austrii. Oplata za wizę wy-

nosi 1000 mk. od osoby.

Zarządzenie rządu wywoła-  
ło w Berlinie niezwykle silne  
wrażenie. Ogólnie wskazuje się  
na wyjątkowo ostry charakter  
represyj rządu Rzeszy, które —  
zdaniem prasy — spowodować  
muszą w praktyce nieuchronne  
całkowite zamknięcie granic nie-

emieckich dla komunikacji z  
Austrią.

Skutki tych zarządzeń, ostrze-  
ga „Deutsche Allg. Ztg.” — nie  
tylko odbijają się na zveu gospo-  
darzem obu krajów, ale pożą-  
na za sobą również z punktu wi-  
zenia idei wszechniemieckiej  
konsekwencje polityczne.

## Nowe zamówienia sowieckie

Koncerny hut górnośląskich  
długim mają nowe zamówie-  
nia na nieeksportowane dotych-  
czas artykuły do ZSRR. Pro-  
wadzone są rozmowy w spr-  
wie dostawy do Sowieców  
większych transportów masz-  
nek do gotowania systemu t.  
zw. „Primus”, które są w cze-  
stem użyciu w gospodarstwie  
domowym na terenie Związku  
Sowieckiego.

## Bank Akceptacyjny

Jak się dowiadujemy, przy-  
gotowanie do otwarcia nowej  
państwowej instytucji wedyto-  
wej „Banku Akceptacyjnego”  
sa już na ukończeniu. Otwar-  
cie Banku Akceptacyjnego  
nastąpi w połowie czerwca.

## Krwawa eksmisja 2 policjantów, 2 eksmitowanych odniosło ciężkie rany

Z Torunia donoszą: Z majątku  
Skalmierowice w pow. inowro-  
clawskim miał być wyeksmitowa-  
ny p. Wawrzyniak wraz z rodzi-  
ną. Eksmisji miał dokonać komo-  
nik i pięciu posterunkowych.  
Wchodzących zaatakował Waw-  
rzyniak wraz z czterema synami  
widłami i ciężkarami. Jeden poli-

cjant padł nieprzytomny od ude-  
rzenia drugi został zraniony wi-  
dłami. Trzeci policjant, zoriento-  
wawszy się, jakie grozi mu nie-  
bezpieczeństwo, zdołał strzelić  
raniąc jednego z synów Wawrzy-  
niaka w bok.

Wawrzyniakowie zabarykado-

wali się i następnie ostrzelwali  
się.

Na miejsce przybył wkrótce od-  
dział policji, który „torceją”  
Wawrzyniaków zdobył, ich sa-  
mych rozbroił i aresztował, prze-  
wołując dwóch rannych policjan-  
tów oraz dwóch rannych Wa-  
wrzyniaków do szpitala.

## Gdynia nabiera charakteru uzdrowiska

W roku bieżącym urządzo-  
ne będą w Gdyni pierwsze cam-  
pingowe letniska pod otwartym  
niebem. Letniska te połączone  
będą z leczniczymi kąpielami  
morskimi i zwiędaniem całej  
go wybrzeża polskiego. Uro-  
czystość otwarcia tych letnisk  
odbędzie się w dniu 4 czerwca.

## Falszywa mąka

Na rynku żywnościowym po-  
jawila się falszywa mąka  
pszenna. Niektóre młyny dopu-  
szczają się fałszerstwa poleg-  
ającego na dosypywaniu do-  
mieszki mąki leżmiciennej, któ-  
ra kolorem nie różni się od  
pszennej, lecz jest znacznie tań-  
sza. Fałszerstwa młynów pogor-  
szają jednak znacznie jakość  
pieczywa.

**Czy należy  
wyszumieć się  
za młodu?  
(Patrz strona 2-ga)**

## Potworna zbrodnia z powodu gołębi

Dwa trupy zakończyły przewlekły spór sąsiedzki

Już od listopada roku ub. pa-  
nowała nienawiść pomiędzy są-  
siedzami — synami rolników, we-  
wsi Klaudyn II-gi (gm. Blizne,  
pow. warszawski). Poszło o go-  
łębie. 21-letni Czesław Umias-  
towski oskarżył o przywłaszczenie  
kilku gołębi 21-letniego Wiktora  
Selerskiego, woźnicę u gospoda-  
rza, Władysława Ziółkowskiego,  
we wsi Klaudyn I-szy.

niety powrócił do Ziółkowskiego i  
wówczas w towarzystwie kilku parob-  
ków szczęśliwie wrócił do domu.

W ubiegłe święto, t. j. 25 b. m.  
szwagier Umiaszowskiego, Franciszek  
Hanke usiłował zabić kolegę Selerskie-  
go, 23-letniego Michała Kotwickiego,  
również u Ziółkowskiego. Rannego w  
klatkę piersiową na wylot K. przewie-  
ziono do Warszawy i opatrzono w am-  
bulatorjum Pogotowia. Sprawca usi-  
łowania zabójstwa zbiegł i ukrywał  
się przez kilka dni przed policją lecz  
wczoraj został aresztowany.

W kilka minut później, powra-  
cał z Klaudyna ojciec zabitego  
młodzieńca, 39-letni Wiktor. Do  
padł on do leżącego syna, a  
stwierdziwszy, że nie daje już oz-  
nak życia, pobiegł jak szalony w  
stronę domu matki.

W drodze jednak znowu roz-  
legły się dwa wystrzały rewol-  
werowe. Jedna z kul trafiła stare-  
go Selerskiego w klatkę piersio-  
wą na wylot. Ranny upadł nie-  
przytomny. Przeniesiono go do  
mieszkania i zatamowano krew.

Sąsiedzi zajęli się odnalezieniem  
właściciela taksówki, mieszkają-  
cego w pobliżu, który o godz.  
4-ej, min 20, przywiózł ofiarę  
zbrodni do ambulatorjum Pogo-  
towia. Lekarz nalożył opatrunki,  
stwierdzając stan ciężki. Selers-  
kiego przewieziono do szpitala  
Dz. Jezus, gdzie w południe rów-  
nież zmarł.

Sprawca podwójnego zabój-  
stwa poszedł do domu. Rano już  
od świtu chodził po podwórzu,  
trzymając rewolwer w ręku. Oko-  
ło godziny 6-ej, przybyła policja  
z posterunku w Jelonkach. Polic-  
janci z rewolwerami weszli do  
mieszkania, rozkazując zbrodnia-  
rzwzi podnieść ręce do góry. U-  
miaszowski nie stawiał oporu, mi-  
mo to założono mu kajdanki, o-  
raz zabrano rewolwer.

W wyniku Selerski, czując się ob-  
rażony, zaskarżył Umiaszowskiego do  
sądu. Ostatni przegrał sprawę i został  
skazany na zapłacenie 40 zł. Od tego  
czasu Umiaszowski ciągle groził zem-  
stą Selerskiemu. Przed trzema tygod-  
niami, gdy S. powracał z pracy do do-  
mu, na drodze został napadnięty przez  
Stefana Roszczyka, uzbrojonego w  
sztabę żelazną i Umiaszowskiego —  
w rewolwer, wreszcie trzeci, Franci-  
szek Hanke, czatował w rowie.

Selerski został uderzony sztabą w  
rękę, poczem Umiaszowski wystrze-  
lił z rewolwera, lecz chybił. Napad-

W ub. sobotę, około północy,  
gdy Selerski powracał z Izabelli  
na do domu, został napadnięty  
przez ukrytego za plotem, Umias-  
towskiego. Trafiony kulą w klat-  
kę piersiową, w okolicy serca S.  
padł na drodze, w odległości kil-  
ku kroków od domu rodziców.  
Na odgłos wystrzału wybiegła z  
mieszkania matka S., która nat-  
knęła się na leżącego syna i pad-  
ła nieprzytomna.

Okazuje się, że z tego samego  
rewolwera został postrzelony i  
Kotwicki. Po przeprowadzeniu  
dochodzenia, zbrodnia-  
rzwę asyście 3-ch policjantów i tłumie nie-  
szkańców przeprowadzono na po-  
sterunek, a następnie przewiezio-  
no do urzędu śledczego policji  
pow. warszawskiego.

Selerski (ojciec), pozostawił  
żonę i siedmioro dzieci, syn zaś  
jego — żonę i roczne dziecko.

Okazuje się, że z tego samego  
rewolwera został postrzelony i  
Kotwicki. Po przeprowadzeniu  
dochodzenia, zbrodnia-  
rzwę asyście 3-ch policjantów i tłumie nie-  
szkańców przeprowadzono na po-  
sterunek, a następnie przewiezio-  
no do urzędu śledczego policji  
pow. warszawskiego.

Selerski (ojciec), pozostawił  
żonę i siedmioro dzieci, syn zaś  
jego — żonę i roczne dziecko.





# Jakie sumy wydaje Polska na opłacenie swych pracowników

Wielka maszyna państwowa, której na imię Rzeczypospolita Polska posiadać musi całe zastępy pracowników, którzy zając się jak tryby, wprowadzają w ruch życie państwowe. Każdy obywatel styka się prawie codziennie z przedstawicielami tej maszyny. O ile nie bezpośrednio, najczęściej w formie obecnej w kasie skarbowej, to przynajmniej optycznie, przedkładając nalic, widzi na każdym kroku cegielki aparatury państwowej: Policję, Wojsko, Straż Graniczną, Leśną i t. p.

Rzadko która z maszyn nie posiada walców. Tak też maszyna państwowa musi je posiadać w postaci niezbyt dla nas miłych komorników, egzekutorów, których zadaniem jest walowanie obywateli, by ci podawali paliwem podatkowym palenisko skarbowe, bez którego obrzydliwa maszyna, obejmująca swym zasięgiem polacie od Karpāt do Bałtyku, zastępyłaby w bez ruchu.

polkiej, stwierdzamy, że na utrzymanie policji wydaje się rocznie 90 milionów złotych. Korpus Ochrony Pogranicza, nasze dzwoni alarmowe, zwiastujące o nateżeniu pokus sąsiedztwa na całość granic, kosztuje prawie 19 milionów. Szkolnictwo powszechne 190 milionów, pensje wojska 255 milionów. Mówiąc zwięźle, Skarbu na każdego 1-go musi przygotować — 83 miliony złotych na wypłatę uposażeń; rocznie stanowi to blisko miliard złotych. W porównaniu z całym budżetem pensje urzędników wynoszą 40% wszystkich wydatków. Nic dziwnego, przecież oprócz wynagrodzenia czynnych urzędników, wchodzi tu w grę: renty inwalidzkie, pensje weteranów, pensje orderowe, emerytury i t. p.

Największa bolączka każdego budżetu stanowią długi. W pierwszych latach naszej niepo-

# Dwie ofiary tajemniczych morderców

**Policja amerykańska jest bezsilna wobec niezwykłej zagadki**

(m.) Policja amerykańska gło-

W czasie poszukiwań w bli-

rze zamordowanego Ridla, de-

tektyi natrafili na tajemnicze

odkrycie: natrafiono bowiem

na pokój, który był poprostu

składem najrozmaitszych trum-

ków alkoholołowych. W dalszym

ciągu znaleziono olbrzymi ga-

raz...

A więc znów tajemnica! Po-

licja jest bezsilna. Nadomiar,

złego, ustalono, że Ridly poz-

stał majątek w wysokości 5

milionów dolarów.

Dlaczego Ridly został zamor-

dowany? Kto był sprawcą mor-

derstwa? Dlaczego ofiara padł

i Weinsztejn?

Oto wiazanka pytań, na któ-

re policja amerykańska chyba

nie da odpowiedzi.

## Pamiętajcie o bezrobotnych

### Odpowiedzi Redakcji

**P. Wacław Golebiewski** we Włoc-

ławku: Życzmy Panu powodzenia w

pracy, ale pożyczki wyjednać nie mo-

żemy. Bardzo dziękujemy za intrajną

propozycję, lecz z niej skorzystać nie

możemy, bo ona wykracza poza za-

kręś naszego działania.

**P. W. Osinińska:** Możemy Pani po-

móc tylko w ten sposób, że w sprá-

wie ekumijni udzieli Pani bezpłatnie po-

radę nasz radca prawny. Ze chce się

Pani do nas zgłosić po odbiór kartki

do adwokata.

**Pan Z. P.:** W Jędrzejowie (woj. kie-

leckie) jest dwóch adwokatów, a mia-

nowicie pp. Jackowski Jan Adam i Zu-

rawowski Wacław. Niech Pan napisze

w swej sprawie do któregoś z nich.

Jako adres, wystarczy podać: Jędrze-

jów (Woj. Kiel.).

**P. A. Weryha:** Niedokładnie czytu-

je Pan naszą gazetę. Już wiele razy

wyjaśnialiśmy, że nie należy nadsy-

łać ani przedstawiać kompletów ga-

zety tak długo, jak długo nie nadejdzie

imienne wezwanie z naszej Admin-

istracji. Powtarzamy więc: Należy

przechowywać ostatnie 30 kolejnych

numerów gazety, które trzeba będzie

okazać na imienne wezwanie Admin-

istracji, przesłane pocztą.

## Siedem lat milczenia ma zbawić ludzkość

Przed siedmiu laty pojawił się w Indjach mistyk Shri Meher Baba, który zaprzysiągł siedmioletnie milczenie „dla zbawienia ludzkości”. W najbliższym czasie upływa termin przysięgi i Meher Baba udaje się specjalnie do Londynu, aby tam złać swoje ślubowanie i następnie wygłosić szereg odczytów i konferencji. Mistyk indyjski zamierza potem

udać się do Hollywood i głosić słowa wiary w siłę ducha ludzkiego w stolicy materializmu. Ostatnio przybyło do Europy z Indyj jedenastu uczniów Meher Baba, wśród których znajduje się kilka Angielek. Siedmiu z nich udaje się do Londynu, dwóch do Ameryki, jeden do Paryża i jeden do Włoch, celem głoszenia nauki mistrza.

Miesławski.

## Z pędzącego samolotu do auta

W Ameryce, kraju wszelkich zakładów, wszystko jest możliwe. Ostatnio pewien akrobata założył się, że zeskoczy z aeroplanu na dach auta w pełnym biegu i nie zabije się. Zakład wygrał. Auto miało na da-

chu specjalna ramę, na której napięto mocne płótno żaglowe, tworząc dość sprężystą powierzchnię, na której akrobata zeskoczył ze skrzydła pędzącego tuż nad ziemią samolotu, po zrównaniu prędkości z prędkością samochodu.

Jeśli jednak Weinsztejn zmarł by wcześniej, wspomniana suma stała się własnością rodziny Weinszteina.

Zrozumiałe zupełnie, że tajemnicze posunięcie Ridlego, człowieka b. bogatego ale jednocześnie niezwykle skąpego, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

Dziwnym bowiem wydawało się, że właśnie Ridly zdobył się na taką wspaniałomyślność i obcemu człowiekowi zapisał olbrzymią sumę.

Niemniej tajemniczem okazało się stwierdzenie, że Weinsztejn prowadził podwójne życie. Oficjalnie uchodził za kawalera, a tymczasem był on żoną tym i ze swą żoną zajmował ustroiny lokal.

# W cztery oczy

## Intymne rozmowy z Czytelnikami

**P. Rosita z Pragi**

prosi nas o radę, tak opisując koleje swego życia:

„Mając lat 18, poszłam pracować i od pierwszego wejrzenia zapłonęłam pierwszą miłością ku koleźce. Po dwóch tygodniach zaproponował mi spotkanie. O, Boże, jakże ogromna była moja radość! Bez namysłu umówiłam się z nim i od owego czasu spotykaliśmy się codziennie. Odprowadzał mnie do domu, chadzaliśmy do kina, na spacer i t. d. Stopniowo mój ukochany zaczął błagać mnie na wszystko, abym mu była po wolta. Mnie zaś myśl ta była obca. Byłam, zresztą, jeszcze wtedy nierozbudzona, bo kochałam duszą, myślą, sercem, ale nie było w tem ani odrobiny pożądanego zmysłowego. Marzyłam tylko, abyśmy się pobrali. Ale czas robił swoje. Jego pocałunki zaczęły na mnie działać. Coś we mnie zbierało się i buczyło się. Zdarzało mi się już przedtem całować z innymi, ale to nie robiło na mnie żadnego wrażenia. Jego zaś pocałunki o durzały mnie oszalamiająco. Już sobie zdawałam sprawę, że ogarnia mnie szal zmysłowy,

ale jednak nie starczyło mi siły oprzeć się pokusie, zbyt potężnie opanowało mnie gwałtowne pożądanie. Przepadło. Stało się. Zostałam jego bez żadnych zastrzeżeń, bo wierzyłam jego przysięgom i zaklęciom.

Od owej chwili minęło już dwa lata i tyleż czasu już jesteście śmy oficjalnymi narzeczonymi. Ale coż mi z tego, kiedy mój ukochany Kazik idzie wkrótce do wojska (o czym nie wiedziałam), a przed wojskiem żenić się nie myśli, ponieważ nie wierzy, abym potrafiła zachować mu wierność. Twierdzi, że mam zbyt silny temperament. Woli, abym przeczekala ten czas, jako jego narzeczona, on zaś po powrocie z wojska dowie się od znajomych, jak się prowadziłam. Jeżeli dobrze, to się natychmiast pobierzemy, a jeżeli nie, to nie będzie miał jeszcze związanych rąk i postąpi, jak uzna za stosowne.

Redaktorze Kochany, jak mam to rozumieć? Jakie on ma o mnie pojęcia? Przecież ja tylko jego kocham i nigdy nikogo innego kochać nie będę. Jestem, co prawda, pewna siebie i z całym kowitą pewnością go nie zdrada,

nie bałabym się więc wynieść obmowy? Mam wielu wielbiących, których odtraciłam: co zrobię, gdy kto z nich oczerla mnie przed Kazikiem? Poza tem, może on się w wojsku różnie myśli i co ja, biedna, wtedy zrobię?

On taki przystojny, że za nim kobiety na ulicy się oglądały, a nawet kochały się w nim, co wcale nie zostawia go obojętnym. Gdy mu na to zwracam uwagę, mówi mi: „Co cię to obchodzi? Rozmawiać mogę z każdą, a kocham tylko ciebie”. Chętnie mu wierzę, ale dlaczegoż on ze swej strony nie ufa mi i wystawia na taką próbę? Czyż moje oddanie mu się bez zastrzeżeń, to jeszcze mu mały dowód przeogromnej miłości? Redaktorze, radź mi jak najprędzej, bo od Ciebie zależy dalszy los mojego życia, wszystko leży w Twoich rekach. Błagam Cie o radę i wydrukowanie mojego listu, może mój kochany Kaziułna przeczyta, przekonana się wreszcie o mojej miłości i jeszcze przed wojskiem pójdziemy do ołtarza.”

Choć w zasadzie Kazik słusz-

ności niema, to praktycznie postępuje, raczej rozumnie. Rzeczywiście czas pobytu w wojsku będzie doskonałą próbą trwałości Waszej miłości. Wydaje mi się, że Kazik raczej to miał na myśli, niż nieufność lub niewiarę w siłę uczucia Pani. Jeżeliby rzeczywiście nie wierzył lub nie ufał Pani, żleby to o nim świadczyło, bo gdzie niema wiary i zaufania, tam niema miłości.

A jednak taka próba trwałości jest bardzo pożyteczna. Miłość od jej pozorów trudno nikiedy odróżnić. Rozłąka jest najdoskonalszą bodaj jej próbą, bo rozwiewa uludę, a miłość prawdziwą jeszcze potęguje.

Obawy o obmwę ludzi złośliwych są, mojem zdaniem, płonne. Nie wyobrażam sobie, aby Kazik wierzył komukolwiek bardziej, niż swej ukochanej. Dałby tem dowód, że jej wcale nie kocha. Słowem, radziłbym Pani zgodzić się z projektem Kazika. Pozostaje tylko jedna sprawa. Boi się Pani utracić go. Obawia się Pani, że przez ten czas odejdzie mu ochota do żeniactwa z Panią, słowem, że małżenstwo o ślubie z nim rozchwieje się. Ale czyż ślub przed jego pójściem do wojska zabezpieczy Panią od tego? Czy to małe znamy wypadków, że małżenstwa się rozchodzą?

Niestety, ślub nie jest żadną rękojmią szczęścia małżeńskiego. Jest nią tylko miłość. Jeżeli miłość Kazika przetrwa jego pobyt w wojsku, pobierzecie się za-

raz potem i szczęście Wam, Boże. Jeżeli miłość w wojsku wygasnie, a już będziecie po ślubie, to wtedy dopiero będzie źle. Małżenstwo i ślub to są zbyt poważne rzeczy, aby się na nie decydować zbyt pochopnie. Gdy tylko jedna ze stron ma choćby najmniejsze zastrzeżenia, wątpliwości lub wahania, lepiej z niczem nie naglić. Ślub to nie zabawka. Nie wolno go traktować lekko-myślnie. A wszelka powaga namysłu wymaga...

**P. Anieli z Siemiej.**

Może Pani śmiało jechać. Przy zachowaniu pewnych ostrożności wszystko pójdzie dobrze. Z całego serca życzę przyjemnego pobytu.

**P. Wiśce z Mińska Mazowieckiego.**

Po dokładnem przemyśleniu listu Pani doszedłem do wniosku, że Pani Stacha nie kocha. Tadzika już prędzej. Ale gdy tylko są jakie wątpliwości, lepiej się nie spieszyć. Przecież ma Pani dopiero 18 lat. A Jurek z pewnością się jeszcze znajdzie.

Poszukiwanie Jurka w naszym dziale jest niemożliwe. To zbyt ryzykowne. Co do innych spraw: 1) otrzymanie posady ułatwi Pani nasz dział „Z otchłani nędzy i bezrobocia”; 2) w Pani wieku wszystkich ludzi niemal nawiedza chęć pisania; 3) scenariusz na wspomniany temat w obecnych warunkach i wymaganiach nie znalazłby animatorów.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Mistrzostwa Warszawy w lekkoatletyce

Słaba organizacja — Niski poziom zawodów — Jedyny rekord Polski zdobywa Lukhaus

(m. g.) Szumnie reklamowane zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy z udziałem wybitnych zawodników zagranicznych, wypadły za godnie mówiąc, skromnie. Z zapowiedzianych startowali jedynie dr. Drozda (Czechy), Lechner (Austria) i Bodossy (Węgry). Inni nie przyjechali, bo „nie mogli, nie chcieli, nie dali”, — jednym słowem — nie stawili się. To też dobrze się stało, że publiczności było b. mało, gdyż gdyby stawiła się licznie, niewątpliwie dożyłoby do niemiłych zajęć. Zawody zresztą stały w I dniu na b. niskim poziomie. Przedewszystkiem organizacja była fatalna. Dużo widzieliśmy panów na boisku, ale jakoś żaden z nich nie potrafił wprowadzić ład. Nawet starter okazał się tak słabym, że publiczność gromadnie żądała za stopienia go takim, który umie... strzelać! Oczywiście nie obeszło się bez spóźnienia. Tak się jakoś składa, że nawet poważne imprezy nie mogą odbyć się punktualnie.

strja) zajęł dopiero 4-e miejsce; 1500 mtr. 1) Kuźmicki (AZS) 4 m. 9 sek. 2) dr. Drozda (Czechy). Po zaciętej walce na finiszu wygrywa Kuźmicki; 400 mtr. — Mueller (AZS) 53,1 sek. 2) Zyliński (Ognisko, Wilno); rzut młotem Kardasiński (PKS) 32,53 mtr.; skok wwyż Bodossy (Węgry) 180 cm. 2) Pławczyk; 400 mtr. Polonja 45,2 sek.

W drugim dniu zawodów temperatura znacznie zwiększona ze względu, na... upał. Publiczności dużo więcej niż pierwszego dnia. Poziom zawodów znów słaby, a organizacja o jeden szczebel... niżej. Wogóle impreza nieudana.

Wyniki: skok o tyczce: Kluk (Legja) 340 cm.; rzut oszczepem: Wojtkiewicz (CIWF) 54,30 mtr.; bieg 800 mtr.: dr. Drozda (Czechy) 1:57,1 2) Kuźmicki (AZS) 1:57,1; 200 mtr.: Lechner (Austria) 23,1 sek.;

rzut dyskiem: Kozłowski (Legja) 42,77 mtr.; skok wdal: Twardowski i Sikorski po 690 cm.; bieg 5 km: 1) oczywiście Kusociński — 15:17 sek. 2) Puchalski (Legja) 15:53; 4 x 400 mtr 1) AZS.

Próba pobicia rekordu światowego przez Walasiewiczównę na 80 mtr. nie udała się. Walasiewiczówna uzyskała czas 6,8 sek. Jest to nowy, oficjalny rekord Polski.

### Na kanwie dnia Barbarzyńcy w Paryżu!

(GÓR.) Trzecia wyprawa polskich piłkarzy zagranicę przysporzyła znów w bilansie kilka klesk. Tym razem w roli „ofiar” występowała krakowska Wisła, która najmniej można było posadzić o to, że pozwoli sobie kompromitując wygrywać skórę.

Stało się. Smutnych faktów nie odmienimy. Jest jednak jedna rzecz nad którą nie wolno przejść do porządku dziennego. Oto według doniesień, po ostatnim meczu, w Paryżu z „Racing Club”, gdy gracze Wisły znaleźli się w szatni Francuzi „oburzeni”, że Polacy przegraли tylko 0:1, rzucili się na nich i nobili dotkliwie. Akcja kierował trener „Racing”, który nawet czynnie znieważyl jednego z graczy polskich.

Mimowolnie przecieramy oczy. Jaki? Francuzi w roli nospolitych łobuzów? Francuzi, mistrzowie w przyjmowaniu gości, zachowują się jak barbarzyńcy! Gdzie to się stało? W Meksyku czy Paryżu?

Dreszcz zgrozy przenika, gdy ujrzymy sobie, że to właśnie Francuzi, ci najmilszy z najmilszych, zachowali się jak handweł z pod znaku Al Capone!

Ale fakt miał miejsce. Poza tem, że publicznie został napiet nowany, nie może przejść bez echa.

Ambasada Rżnlitej w Paryżu musi bezwzględnie ostro zareagować tak, by sprawcy zaiscia karni i barbarzyństwa w sposób oświadaczy ich winie. Tego domaga się świat sportowy w Polsce.

## 8 czerwca: Schmeling-Baer

Reklama w pismach — Buńczuczne oświadczenia manażerów

— „Jeśli Max przegra, porzuci boks” — oto tytuł, który moż na przeczytać w wielkim piśmie amerykańskim, reklamującym spotkanie Schmeling — Baer. Już sam tytuł wystarczy, by ocenić jakimi metodami Amerykanie posługują się, dla wywołania zainteresowania.

Tymczasem Schmeling istotnie solidnie przygotowuje się do meczu, nie zapominając również o... reklamie. Ale ta sprawa zajmuje się wyłącznie jego manażer, Jacobs, który niemal co drugi dzień udziela wywiadów.

Oto co mówi manażer: „Już dawno opiekuję się Schmelingiem, a dotąd nie znam jego możliwości. Równie mało zna mego Maxa trener Max Marchon. Mój pupil jest niezłomny. Potrafi przez cały dzień biegać, ćwiczyć, a przez pół nocy boksować się.

Tak... reklamuje Schmelinga manażer i oczywiście jest to sensacja. Drugą sensacją jest wiadomość, że do domku Schmelinga zakradli się... szpiedzy Baera! Obserwują oni trening Schmelinga i głośno wyrażają opinie. Zdaniem wysłanników Baera, Schmeling zostanie wyliczony po pierwszym uderzeniu!

A Baer też intensywnie trenuje. Według wiadomości, Baer posiada nieprawdopodobnie silny cios, ale jest b. powolny. Każ dy cios przedtem sygnalizuje.

Jeśli jednak potrafi swą pięść dobrze „umieścić”, rezultat jest murowany: nikt na świecie nie zdoła utrzymać się na nogach.

Jednym słowem wszystkie przygotowania do sensacyjnego meczu Schmeling — Baer (8 czerwca w Nowym Jorku są w toku. Przeciwnicy trenują, manażerowie błagają, a prasa stara się urabiać opinie.

Można więc być pewnym, że w dniu spotkania na stadionie w Nowym Jorku „popłyną” sze roka fala widzowie. Rozgrzywać się będą dramatyczne sceny o bilety, policja będzie interwenjować, sanitariusze nie będą bezczynni.

Lecz gdy zabrzmi gong, zwiastujący rozpoczęcie zacieklej walki, tłum zamrze w oczekiwaniu, Baer czy Schmeling? Kto będzie przeciwnikiem Sharkeya, który przecież musi być... mistrzem świata? Nowy Jork. MC. STANLEY

### Mecz Polska — Austria odwołany

Wiedeń. W sobotę odbył się mecz w Wiedniu mecz piłkarski Polska — Austria, drużyn robotniczych o mistrzostwo Europy. Z powodu ulewy mecz przerwony został na poniedziałek.

Wczoraj odbył się w Wiener Neustadt mecz kombinowanego zespołu reprezentacji robotniczej Wiednia, wzmocnionej czterema graczami polskimi, z robotniczą reprezentacją Dolnej Austrii.

### Za kulisami związków i klubów

„BOHATEROWIE” brzydkich zajęć, o których już donosiliśmy: Nawrot, Szaller, Cebulak i poszkodowany Ziemiński zostali zdyskwalifikowani na 2 lata przez Zarząd Legji.

OKREG warszawski wysuwa jako kandydatów do brązowej odznaki PZPN: Odrowąża, Karolaka, Smosarskiego I, Chudzikiewicza, Napiórkowskiego, Głowackiego, Lerneria I, Wałacha i Złocera.

ZAJĄCZKOWSKI (Legja) został zdyskwalifikowany na 3 tygodnie.

WOZPN, który w związku z meczem Polska — Belgja (4 czerwca) rozporządzał wolnym terminem, mimo rozesłania wielu... listów (nawet do Helsingforsu i Tallina) nie rozegra żadnego meczu międzymiastowego. Tak się, zresztą, ułożyło!

KRAŻA sensacyjne pogłoski, że zna

ni piłkarze Skody: Marjan i Górsło mają zamiar wyemigrować. Dokąd, niewiadomo!

ZATARG między Zarządem WOZPN a Wyd. G. i Dysc. został w ten sposób załatwiony, że Seelingerowi (Makabi) zawieszono karę 2 miesięcy na okres 12 miesięcy.

W BUDŻECIE PZPN, przewidziano sumę 6.000 zł. jako wpływy z meczów o mistrz. Ligi. Do 15 maja skarbnik PZPN, zainkasował tylko 500 zł. i nic nie wskazuje, by suma ta została dwunastokrotnie zwiększona! A więc jest źle.

SŁYNNNA sprawa zajęć na meczu AZS — Świt została w ten sposób zlikwidowana, że Lysakowski i Maglieta (Świt) ukarani zostali dyskwalifikacją po 3 tygodnie, a Hyla (AZS) — 7 tygodnie.

### Przed meczem Polska — Belgja

Zawody piłkarskie Polska — Belgja, które się odbędą w dniu 4 czerwca b. r. na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, budzą na prowincji olbrzymie zainteresowanie. Dowodem tego jest fakt, iż nawet w takich dzielnicach, jak Polesie organi mają się wycieczki do Warszawy.

Jak się dowiadujemy kluby sportowe z Pińska organizują wycieczkę do Warszawy, przyczem mają już 350 zgłoszeń. Według dotychczasowych wiadomości z Łodzi wybiera się na zawody 1.000 osób, z Krakowa 600, z Górnego Śląska 700, z Radomia i Kielc narazie 150, a pozatem organizują się pociągi popularne w Wilnie i Lublinie.

Tak silnie prowincja nie była na zawodach w stolicy nigdy reprezentowana.

Informują nas z PZPN, że zawody piłkarskie Polska—Belgja, które się odbędą w dniu 4. 6. b. r. na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, będą sfilmowane przez znanego operatora, kpt. Kurletto.

P. kpt. Kurletto sfilmuje najważniejsze momenty z zawodów i trybun zapelnionych publicznością. Film ten będzie wyświetlany w kinematografach w t. zw. aktualnych dodatkach.

PZPN, zamierza nabyć jedną kopję tego filmu i w ten sposób zapoczątkować zbieranie pamietek i dokumentów ważniejszych wydarzeń w dziejach polskiego sportu piłkarskiego.

### Niepowodzenia Szamoty

Polski kolarz zawodowy, Szamota, startował ostatnio na zawodach międzynarodowych w Paryżu zupełnie bez powodzenia. Tak w przedbiegach, jak i w reposesach i finałowych spotkaniach — Szamota zajmował stale ostatnie miejsca. W finale trzecim po bity został przez Anglika Cozensa i Amerykanina Honemena.

### Liga okręgowa w Warszawie?

Z miarodajnego źródła otrzymujemy informacje, że jeszcze w roku bież., po zakończeniu rozgrywek o mistrz. kl. A. ma być konkretnie załatwiona sprawa utworzenia ligi okręgowej. Kwestją tą zajmuje się specjalna komisja.

Według luźnych narazek projektów, liga składałaby się z 6 względnie 7 klubów, przyczem weszłyby 3 kluby OZPN, 2 z podokręgu I i 1 na podstawie rozgrywek eliminacyjnych.

Zrozumiałe zupełnie, że utworzenie ligi okręgowej stanowiło

by swego rodzaju „rewolucję” w światku piłkarskim. W tych warunkach obecne walki o mistrzostwo kl. A. nabierają specjalnych walorów...

### Piłka nożna w stolicy

Gwiazda — Sarmata 4:1 (1:1). Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo Gwiazdy, która obecnie osiągnęła już formę.

Drukarz — Makabi 4:0 (3:0). O mistrz. kl. A. Porażki Makabi stały się przysłowowe, nic więc dziwnego, że i wczoraj ulegli. Sędzia p. Bednarski.

TYDZIEŃ SPORTU AKADEMIIKA Poczynając od dnia odbywać się będzie Tydzień Sportu Akademika w Warszawie.

## Na szerokim świecie

### NAJSILNIEJSZY CZŁOWIEK PRZY PRACY

Od lat tytuł najsilniejszego człowieka na świecie dzierży Francuz, Charles Rigoulot, mistrz i rekordzista w podnoszeniu ciężarów. Ostatnie wyniki: lewą ręką — 100 kg., prawą 110 kg., obu ramiomami 122,5 kg.

### GLASSGOW RANGERS — RAPID

W Wiedniu oczekują z niebywałym zainteresowaniem meczu Rapid — Glasgow Rangurs (mistrz Szkocji) w dn. 4 czerwca. Szkoci rozegrali ostatnio kilka meczów i wygrali je wysoko. Rapid jest w doskonałej formie, a więc... Zresztą Szkoci, muszą ponieść straszną porażkę z przed-roku, gdy przegrali 0:5

### TYLKO PIŁKARZE ZARABIAJĄ

Jak się okazuje mecz piłkarski Anglja — Szwajcarya (4:0) przynosił dochodu 40.000 franków. Z sumy tej Anglijcy otrzymali 20.000 franków. Anglijcy tylko na takich warunkach rozgrywają mecze międzymiastowe, ale są na tyle lojalni, iż przyrzekają, że na meczu rewanżowym podzielią się zyskami z przeciwnikiem.

### TILDEN ZNÓW NA KORCIE!

Przed rokiem znakomity tenisista Tilden kategorięcznie oświadczył, że porzuci tenis. Istotnie porzucił, ale tylko na kilka miesięcy. Obecnie Tilden wraz ze swym partnerem Barnesem zamierza wznowić tournée po Europie. Rzecz prosta, że za „odszkodowanie”

### REKORD ZDOBYWCY PUHARU

Tegoroczny zwycięzca pucharu austriackiego „Austria” poszczycić się może melada rekordem. Oto „Austria” czterokrotnie zdobywała puchar, a 9 razy była finalstką. Tym razem przeciwniczką „Austrii” był BAC., który o ironjo, znajdując się na ostatnim miejscu w tabeli mistrzowskiej i na pewno spadnie do II-l-g.

### ANGLICY W PODRÓŻY

Według wiadomości otrzymanych z Londynu, angielska reprezentacja rozegra w roku bież. mecz z Niemcami w Londynie. Program na r. 1934 przewiduje spotkanie z Węgrami w Budapeszcie, a następnie z Austrią w Wiedniu. Oczywiście, że Anglijcy nie wąpią w swe zwycięstwo

